

1757/70



Złoci

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XVII 1 - 15 maja 1970 Nr 9/276

Z plenum KZ partii

Kadry - problem ważny (II)

Jak już podawaliśmy w poprzednim artykule ostatnie plenum K. Z. partii w naszym zakładzie rozpatrywało zagadnienie zapewnienia kadr pracowniczych dla przyszłej pięciolatki. Podany analizie stan faktyczny zatrudnionej kadry pracowniczej nie skłania do optymistycznych refleksji.

Jednym z ujemnych zjawisk w tej dziedzinie jest niedostatek wykształcenia w niektórych funkcjach. Przypatrzmy się niektórym liczbom.

W Dz. Zaopatrzenia Technicznego na 50 pracowników umysłowych 25 nie posiada wykształcenia średniego, co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami. W Dz. Księgowości na 96 pracowników umysłowych 35 nie posiada świadectwa ukończenia szkoły średniej, a w pionie Dyrektora Ekonomicznego pięciu pracowników nie ma matury.

Przeprowadzona w 1966 roku weryfikacja pracowników umysłowych nie posiadających wymaganego wykształcenia wykazała duży brak w tej dziedzinie. Wszystkim pracownikom posiadającym brak wykształcenia, a zatrudnionym na stanowiskach pracowników umysłowych a często króć pełniących kierownicze funkcje polecono w odpowiednim terminie uzupełnić swoje wykształcenie. Niektórzy, co rozsądniejsi poważnie podeszli do tego polecenia i zdobyli zaocznych wykształcenie średnie.

Przeważająca jednak część pracowników zlekceważyła swój obowiązek w stosunku do zakładu i — co tu mówić, siebie samego — nie podejmując dalszej nauki. Co gorsza kierownictwo wydziałów toleruje ten stan tłumacząc tych pracowników długoletnim stażem pracy, wiekiem oraz dobrym wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych. Mowa tu była raczej o pracownikach szeregowych, ale co powiemy o kadrze kierowniczej, która posiada również luki w wykształceniu.

Oto na przykład zatrudniamy jednego z-cę kierownika wydziału z wykształceniem niepełnym średnim, trzech kierowników działów samodzielnych również nie posiadających matury, pięciu kierowników z wykształceniem... podstawowym i jednego z-cę kierownika działu z takimż wykształceniem.

Bilansując to wszystko stwierdzamy, że posiadamy w zakładzie 420 pracowników umysłowych bez wykształcenia średniego, w tym: kierowników oddziałów, mistrzów, planistów, księgowych, referentów, inspektorów, kontrolerów itp.

Na 340 ustawiaczy 123 posiada tylko wykształcenie podstawowe, na 168 mistrzów tylko 100 legitymuje się średnim wykształceniem technicznym, a 32 tylko świadectwem szkoły podstawowej. Jak więc wiadać z podanych cyfr zatrudniona w zakładzie kadra posiada poważne luki w wykształceniu, co niewątpli-

wie niekorzystnie odbija się w działalności zakładu. Przyzwyczajaliśmy się do stałego sposobu myślenia: „dobrze jest jak jest”, ale przecież może być o wiele lepiej.

Świat idzie naprzód, technika z każdym dniem wzrasta i to są zjawiska nieodwracalne, którym musimy nadążyć. I dlatego warunkiem nieodzownym jest, aby wszyscy pracownicy umysłowi posiadali ukończoną szkołę średnią. W pierwszej kolejności rzecz dotyczy oczywiście kadry kierowniczej.

Mistrzowie, ci bezpośredni zwierzchnicy i nauczyciele, szczególnie młodej kadry, powinni mieć co najmniej ukończone techniczne szkoły średnie, a ustawa wiąże — zasadnicze szkoły średnie.

Od tych bowiem ludzi w pierwszym rzędzie jakie kwalifikacje zdobędzie młodzież, która przeciw przejmie z rąk naszych pałeczkę w kolejnej sztafecie do lepszej realizacji zadań.

Jan Rybczyński



W tegorocznej manifestacji 1-majowej załoga naszych zakładów wzięła masowy udział tworząc jedną z największych kolumn w pochodzie.

TEMAT DNIA

Nieterminowość, nerwy i efekty Dziwne praktyki KPBP

Przyznam szczerze, że dzięki wróble na zakładowych drzewach. Zastanawiałem się jak zacząć ten irytujący temat dnia, ba — co mówię — miesięcy!, o którym mówi nie tylko cała załoga, ale ćwierkają także wszyst

drzewach. Zastanawiałem się, bo miałem poważne obawy, czy warto zadierać z tak poważną instytucją, jaką jest Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Muszę jednak, gwoli sprawiedliwości, powiedzieć, że pierwszy krok w tym kierunku zrobiłem nierozważnie miesiąc wcześniej, kiedy to nieśmiało zajrzałem na teren budowy naszej przyszłej nowoczesnej galwanizerni. Stwierdziłem wówczas krótko, acz rzeczowo („Życie Załogi” nr 8 z dnia 30 kwietnia), że na budowie cicho i pusto, zaś w dwóch pakamerach leży, lub śpi kilkunastu — nazwijmy ich umownie — budowlanych. Ponieważ jestem w takich wypadkach dokładny, spojrzałem na zegarek — była 11,45. Pomiąm już milczeniem fakt, że oszukano mnie co do pory obiadowej, jak również i to, że — jak na lekarstwo — nie było nikogo z nadzoru. No i właściwie od tego się zaczęło. Zniecierpliwiony czekaniem na odpowiedź przejrzałem niektóre dokumenty i poprosiłem o bliższe informacje. W efekcie otrzymałem materiał nie tyle interesujący, co niepokojący. Ale zaczynamy operować faktami w kolejności.

Otóż dla laika określenie: „budowa nie przebiega zgodnie z harmonogramem” ma znaczenie raczej ogólne. Ale nawet i on zaczyna się w końcu zastanawiać dlaczego tak się dzieje, skoro określenie to staje się regułą w każdym miesiącu, od początku budowy. Dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, że Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przy budowie galwanizerni perma-

(r)

Puchary „Życia Załogi” dla H. Szordykowskiego i H. Czerwczak

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem I Ogólnopolski Bieg Walterowski o Puchar redakcji „Życia Załogi” mamy już za sobą. Impreza zgromadziła na starcie przeszło 150 zawodników reprezentujących 34 krajowe sekcje lekkoatletyczne. Przez blisko trzy godziny tysiące zgromadzonych wokół trasy sympatyków „królowej sportu” przeżywało wielkie emocje.



Zgodnie z oczekiwaniami najciekawszą konkurencją okazał się główny bieg pucharowy seniorów na dystansie 8 tys. m. Pasjonującą walkę stoczyli w nim halowy mistrz Europy Henryk Szordykowski („Wawel”) z reprezentacyjnym polskim maratończykiem Zdzisławem Boguszem („Warszawianka”) i kadrowym Marianem Snochem („Stal”) Mielec. Zwyciężył Szordykowski, który demonstrując świetny finisz w ostatnim okrążeniu



potwierdził swoją wielką formę. Drugi na mecie był Bogusz, a trzeci Snoch. W biegu pucharowym seniorów na dystansie 2 tys. m. triumfowała reprezentantka bydgoskiego „Zawiszy” — Helena Czerwczak, przed Barbarą Czubaj (KSZO) i Elżbietą Wiśniewską („Warszawianka”). Zwy

cięczą drużynowym został „Radomiak” przed „Warszawianką” i WKS „Oleśniczanka”. Funkcję startera honorowego imprezy pełnił z nie typowym dla niej poświęceniem znakomity ongiś długodystansowiec polski inż. Jerzy Chromik. (am)

Uczciliśmy Dzień Zwycięstwa



8 maja w przeddzień zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim na Placu Zwycięstwa odbyła się antywojenna manifestacja społeczeństwa radomskiego, w której uczestniczyła również załoga naszego zakładu.

W drodze na miejsce manifestacji delegacja zakładu złożyła wieńce przed tablicą wybitą ku czci pomordowanych przez hitlerowców radomian przy ulicy Kościuszk.

9 maja w rocznicę zwycięstwa odbyła się w zakładzie uroczystość ku czci pomordowanych przez siepaczy hitlerowskich pracowników naszego zakładu. Przed obeliskiem złożono wiązanki kwiatów i uczczono pamięć pomordowanych minutą milczenia.

Oby tak dalej!

Dobre wyniki I kwartału

Zgodnie z nowym systemem bodźców materialnego zainteresowania rok 1970 jest rokiem bazowym i do niego odnosić się będą planowane wielkości wzrostu plac załogi naszego zakładu. Dlatego szczególnego znaczenia nabiera sprawa pełnego wykonania tegorocznych zadań planowych i osiągnięcia dobrych wyników ekonomicznych. Od dobrze ukształtowanej bazy zależą nasze zarobki w przyszłej pięcioletce.

Rezultaty naszej pracy w I kwartale br. przedstawiają się następująco: produkcja globalna w/g cen porównywalnych w 101,6%, produkcja towarowa w/g cen zbytu w 101,7%, sprzedaż produkcji eksportowej w zł. dewiz. w 129,7%.

Osiągnięte wskaźniki ekonomiczne są korzystniejsze, niż w analogicznym okresie, roku ubiegłego, pomimo wzrostu zadań: produkcji globalnej o 12,5% i produkcji towarowej o 15,2%.

Na poszczególne wykonanie planu złożyła się pełna realizacja zadań w podstawowych asortymentach, oprócz maszyni przez myślowej. Maszyny domo-

we wykonaliśmy w 100,0%, zaś elementy pneumatyki sterująco napędowej w 108,8%, narzędzia na zbytu w 111,5%, sprzężarkę w 100,0%, klucze samochodowe w 101,0% i rolki do-ciskowe w 100,2%.

Niewykonanie zadań planowych maszyn przemysłowych podyktowane było odmową zamówień przez odbiorcę.

Zadania w zakresie eksportu również zostały pomysłnie wykonane. Udział sprzedanej produkcji eksportowej w produkcji towarowej wynosi 32,7% na osiągnięty w roku ubiegłym 24,9%.

Pomimo wzrostu udziału produkcji eksportowej w produkcji towarowej procent ten jest jeszcze niezadowalający, ponieważ jesteśmy w Klubie Eksporterów, w którym udział ten powinien wynosić około 50%.

Powyszą produkcję globalną wykonaliśmy przy zatrudnieniu 101,1% w stosunku do planu, na pokrycie czego zużytkowano fundusz plac w wysokości 99,8%. Osiągnięty wzrost wydajności pracy wyprzedza wzrost funduszu plac, co jest zjawiskiem pozytywnym.

Jakość produkcji ulega również systematycznej poprawie o czym świadczy malejąca wartość strat na brakach stanowiąca 65,8% wartości braków ub. r. Największy udział w powstawaniu braków w/g przyczyn mają braki z winy robotnika, stanowiące 51,5% całości braków netto.

Pomimo wzrostu procentu braków z winy robotnika wartość bezwzględna tych braków maleje. I tak: w I kw. 1969 r. wartość braków wyniosła 2.976,8 tys. zł, a w I kw. 1970 r. już 2.140,0 tys. zł.

Szczegółnej uwagi załogi wymaga fakt, że nie osiągnęliśmy planowanych kosztów jednostkowych wyrobów, co z kolei pociągnęło za sobą nie uzyskanie planowanego kosztu własnego produkcji i wskaźnika udziału kosztów. Natomiast wskaźnik rentowności netto został wykonany w 100,4%. Jak widać z przedstawionych wskaźników działalność zakładu I kwartału należy ocenić za prawidłową.

Roś.

Komu „trzynastkę”, a komu nie

— Ja w sprawie nagrody z funduszu zakładowego t. zw. „13-nastki”. Zwracam się z prośbą do Prezydium Rady Robotniczej o usprawiedliwienie mi nieobecności dwóch dni w pracy (tu wymienia się daty nieobecności) i wypłacenie zatrzymanej nagrody z funduszu zakładowego.

Taka brzmiała mniej więcej, rzekomo uzasadniona pismem prośba jednego z pracowników. Są przypadki, że chodzi o więcej niż dwa dni nieobecności: cztery, pięć, sześć... Niektórzy prosili już w roku poprzednim i teraz znów proszą. Na pewno wychodzą przy tym z założenia, że skoro w poprzednim roku prośbę uwzględniono, to i w tym da się sprawę jakoś załatwić.

Motywy tego rodzaju postępowania są przeróżne. Pisze się np. że pracownik musiał opuścić dzień lub dwa, bo przewoził do innego miasta chorą babkę, że opiekował się w tym czasie chorym dzieckiem,

że szwankowała komunikacja itp. itp. Są również tacy, którzy piszą szczerze, że przydarzyła się większa dawka alkoholu na ślubie kolegi lub brata w związku z czym nie byli w stanie przybyć do pracy.

Nie zachodzi potrzeba, by podawać ilu ludzi całkowicie lub częściowo pozabawiono nagrody z funduszu zakładowego. Jest ich naprawdę dużo. Ci bardziej śmiało piszą podania, licząc, że może się uda. Z ogromnej ilości przypadków zaledwie dwudziestu kilku osobom przywrócono uprawnienia do „trzynastki”. Jeśli tego rodzaju spraw jest dużo, to znaczy, że z dyscypliną pracy nie jest jeszcze najlepiej, że wielu ludzi nagięciem łamie regulamin pracy, przynosi złą opinię sobie i kolektywowi pracownicemu. — Czas temu wydać zdecydowaną walkę. Nie wiem na ile pracownicy są poinformowani o sposobie załatwiania nieobecności w pracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że pracownik może znaleźć się w sytuacji, która będzie przyczyną nieobecności, ale wiemy również, że zdyscyplinowany członek zakładowej społeczności zawiadomia wówczas o zaistniałym stanie rzeczy kierownika wydziału, majstra, brygadzystę. Tylko w takim przypadku istniała by szansa na usprawiedliwienie nieobecności. Nieobecność w pracy usprawiedliwiać można natchmianem po jej nastąpieniu, a nie po roku kalendarzowym, kiedy się widnieje na tablicy ogłoszeń, że z takiego to, a takiego powodu nie otrzyma się nagrody.

I jeszcze jedna sprawa. Postawa kolektywu wydziałowego, który jest uprawniony do podejmowania decyzji co do usprawiedliwienia nieobecności. Formy działania mogą być tutaj różne. Tymczasem kierownik wydziału, wspólnie ze swym kolektywem nie podejmuje decyzji na korzyść pracownika po zaistnieniu przekroczenia dyscyplinarnego. Mało, ukarże go konkretną karą dyscyplinarną, a później po roku czasu staje w jego obronie próbując załatwić nagrodę. Gdzie konsekwencja, w stanowczość zwierzchnika i ko-

lektynu? Nie tędy droga do zwiększenia dyscypliny i umocnienia własnego autorytetu. Wydaje mi się, że ów fakt wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze: kierownicy chcieliby, mieć na wydziale jak najmniej ludzi niezadowolonych, po drugie, w momencie kiedy trzeba stosować rygory regulaminu pracy, zapomina się o istnieniu regulaminu podziału funduszu zakładowego, w którym mówi się jasno, że za jeden dzień nieobecności nieusprawiedliwionej pracownik traci 50% nagrody, a za dwa dni nieobecne 100%, że traci także pewien procent za upomnienia i ostrzeżenia, a całość w przypadku przyzwyczajenia sobie mienia społecznego.

O tym wszyscy powinni pamiętać na codzień. Szukanie poparcia wówczas, kiedy świadomie się zawniło jest wysoce niewłaściwie. Z drugiej strony obowiązkiem przełożonego jest powiadzić pracownika o obowiązku i wyrozumiałości, który obowiązuje w oczu co się o nim myśli, gdy łamie dyscyplinę pracy i psuje opinię całego wydziału. Działanie takie odnie- sie z pewnością zamierzony skutek.

tap.

Lucjan Majewski

Słownik pojęć ekonomicznych

Pragnąc przybliżyć załozę problemy ekonomiczne, częstokroć niezrozumiałe dla czytelnika w kolejnych numerach „Życia Załogi” zamieszczać będziemy poszczególne hasła ze Słownika Ekonomicznego, z równoczesnym wyjaśnieniem ich znaczenia. Dziś zgodnie z porządkiem alfabetycznym rozpoczynamy od litery A.

Akumulacja — pieniądza (finansowa) przedsiębiorstwa — nadwyżka przychodów pieniężnych osiągniętych ze sprzedaży wyrobów i usług nad globalnymi kosztami własnymi ich wytworzenia. Zależy ona od poziomu cen zbytu, poziomu kosztów pro-

Maszyn do Szycia, a następnie z początkiem 3-ego kwartału br. obejmie pozostałe wydziały Zespołu P...

Po sprawdzeniu działania i po przystosowaniu do specyfiki innych wydziałów system WRG wprowadzony zostanie w pozostałych Zespołach Wydziałów Produkcyjnych nastąpi w początkiem roku. W związku z tym warto przypomnieć o istnieniu, założeniach i celach systemu wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.

Istota WRG polega na zwiększeniu planowego działania komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa przez uzależnienie wyników ich pracy od stopnia wykonania wyznaczonych im zadań produkcyjnych i ekonomicznych.

Wpływa to na ulepszenie systemu zarządzania przedsiębiorstwem, pobudza jej cjątywę załogi do najlepszego wykonywania zadań i pozwala ściślej określać wpływ pracy na poszczególne wydziały i łączny efekt działalności przedsiębiorstwa.

Wewnątrzzakładowy rachunek gospodarczy nowi formę zarządzania przedsiębiorstwem myślowym, polegającą na:

— wyznaczaniu poszczególnym wydziałom planowych zadań,

— ewidencji, kontroli i ocenie wykonania zadań,

— uzależnianiu rodzenia oraz wysokości bodźca materialnego zainteresowania. Nie dla załogi od stopnia wykonania wyznaczonych zadań planowych.

Celem wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego jest usprawnienie systemu zarządzania przedsiębiorstwem dla maksymalnego zwiększenia efektywności i pełnego wykonania zadań.

Nowy system bodźców materialnego zainteresowania, który obowiązuje od 1 stycznia 1971 roku jest w swym działaniu zgodny z założeniami wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.

Nieterminowość, nerwy i efekty Dziwne praktyki KPBP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 złotych. Połowa tych cen-nych urzędzeń jest już w zakładzie. Ustawiono je, z braku miejsca, na placu fabrycznym. Jak długo będą niszczyć pod wpływem działań atmosferycznych i kto poniesie odpowiedzialność za wynikłe z tego tytułu straty?

Na to pytanie chcielibyśmy koniecznie usłyszeć konkretną odpowiedź od Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

(AP)

Czas nagli...



...bowiem do końca roku pozostało już niewiele dni. Młodzi wykorzystują każdą wolną chwilę na przygotowanie się do egzaminów.

O tym, że problem jest niebagatelny świadczy powołanie przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych specjalnego organu — Rady Budowy, kontrolującej realizację inwestycji na terenie Zakładów Metalowych. Niestety, jak dotąd, mimo niewątpliwego autorytetu nic nie uległo zmianie. Nie pomagają rygorystyczne polecenia, monity, burzliwe narady. Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego jest niewzruszone, ale z drugiej strony... obiecuje. Obiecuje np. że w III kwartale odda hale w stanie surowym z posadzką, gdzie będzie można rozpocząć wreszcie front robót związanych z instalacją urządzeń i agregatów. Widząc jednak aktualne zaawansowanie prac nikt nie da nawet złamanego szeląga, że obietnice te znajdują pokrycie nawet w IV kwartale. Taka jest opinia fachowców. O laikach nie wspomina.

A tymczasem do zakładu, zgodnie zresztą z uzgodnionymi terminami z dostawcami, zaczynają napływać systematycznie nowe urządzenia, wanny, agregaty itp. Ogólna ich wartość wyniesie ponad 27 milionów

SPORT

Po biegu Walterowskim

Przeżyjemy to jeszcze raz

GŁOS MA ZWYCIĘZCA:

Jadąc do Radomia nie przypuszczałem, że spotkam się z tak znakomitą organizacją imprezy. A poza tym publiczność. Może Wam jej pozazdrościć nie jeden czołowy ośrodek lekkoatletyczny w kraju.

To znakomici kibice i znawcy „królowej sportu”. Nie zapomnę o gorącym przyjęciu i szczerym dopingiu. Za rok przyjadę na pewno. Co się zaś tyczy nagród przyznam, że rzadko ogląda się taką ilość nawet na imprezach międzynarodowych...



Przed rozpoczęciem imprezy delegacja złożona z zawodników, działaczy i młodzieży ZMS złożyła wieniec pod pomnikiem ku czci pomordowanych przez hitlerowców pracowników zakładu. Trzeci z lewej Jerzy Chromik, drugi z prawej Henryk Szardykowski.

WŁĄCZcie MNIE DO KOMITETU ROBOCZEGO...

...w przyszłym roku powiedział jeden z najlepszych swego czasu biegaczy świata, starter honorowy imprezy Jerzy Chromik. Zrobiliście bardzo wiele dla propagandy lekkiej atletyki.

ki. Cenię sobie Wasz trud i wysiłek. Chcę znaleźć się wśród Was, służąc radą i doświadczeniem. Co do frekwencji w przyszłym roku możecie być spokojni. Pozytywna opinia o Biegu Walterowskim pójdzie w Polskę, a ocena samych zawodników, to przecież naj- najlepsza reklama.



Otwarcia zawodów dokonał I sekretarz KZ PZPR tow. J. Pytlarz.

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOSĆ

Okazuje się, że nie tylko na wielkich imprezach zawodzą pistolety startowe. Nie wypalił również nasz, sprawdzony — nota bene — gruntownie przed rozpoczęciem pierwszej konkurencji. Złośliwość, usterka techniczna? Nic z tych rzeczy. Po prostu nadgorliwość sprawdzającego, który dokonując próby... wystrzelił wszystkie naboje...

POZOSTAŁE WYNIKI

1200 m chłopców w konkurencji szkół:

1. Krzysztof PRZYBYS (TMR Wacyn), 2. Sławomir KRUK (SKS „Energetyk”), 3. Józef SŁĘZAK (SKS „Energetyk”).

800 m dziewcząt w konkurencji szkół:

1. Maria NADOLNA (SKS „Energetyk”), 2. Danuta GÓRKA (SKS „Energetyk”), 3. Zofia CIELOCH (SKS „Walter”).

800 m juniorek:

1. Małgorzata MARUSZCZAK („Radomiak”), 2. Sabina SZYMAŃSKA („Radomiak”), 3. Ewa MOSIONEK („Radomiak”).

3 tys. m. juniorów:

1. Marek JAKUBOWSKI („Warszawianka”) 2. Józef JANKOWSKI („Radomiak”), 3. Leopold TOMASIEWICZ („Flota” Gdynia).

5 tys. m.

1. Janusz KAUS („Budowlani” Kielce), 2. Stanisław WIŚNIEWSKI („Warszawianka”), Krzysztof SŁOMIAN („Warszawianka”).



...a po nim zabrał głos honorowy starter Jerzy Chromik.

RADIOFONIZACJA NA MEDAL

Bardzo dobrze usytuowane głośniki oraz dwa punkty sprawozdawcze zapewniły dobrą i, co ważniejsze, bieżącą informację z pola walki. Wykonawcom linii radiofonicznej — radomskiemu RUT-owi dziękujemy i polecamy się w roku przyszłym.

REKORD FREKWENCJI

Liczba widzów przekroczyła nasze najsmielsze oczekiwania. Wzdłuż ulic, którymi przebiegała trasa wyścigu zebrało się ponad 5 tys. osób.

KOLEKCJONERZY

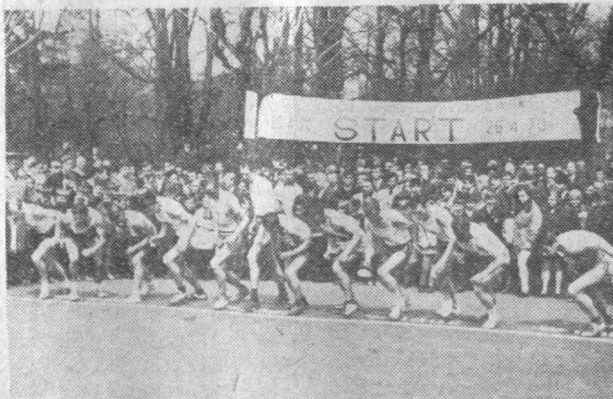
Bardzo poszukiwaną pamiątką z Biegu Walterowskiego były efektowne, okolicznościowe numery startowe ze stylizowanymi postaciami biegaczy starogreckich. Równie atrakcyjną zdobycz stanowiły proporzeczki organizacji zakładowej ZMS oraz MKKFiT.

ECHA PRASY

I Ogólnopolski Uliczny Bieg Walterowski zyskał nader pochlebne recenzje w prasie lokalnej i krajowej. I tak np. „Słowo Ludu” — Organ KW PZPR poświęcił mu aż trzy pozycje. W jednej z nich zatytułowanej: „Ach co to był za bieg” czytamy m. in.

„...To była wspaniała impreza. Jeszcze raz przekonał się ile uroków i atrakcji kryje w sobie „królowa sportu”. Niedzielne „Biegi Walterowskie” z pewnością na długo pozostaną w pamięci miłośników lekkiej atletyki. W rezultacie organizatorzy zastąpili na gratulacje za pomysł i jego bardzo udaną realizację”.

Ciekawsze fragmenty imprezy pokazała również telewizja w jednym z popołudniowych wydań dnia.



Za chwilę ruszą na trasę. Fragment startu do pierwszej konkurencji 1200 m. chłopców.



Jeden z ciekawszych biegów na dystansie 3 tys. m. juniorów. To był jednak przedsmak emocji...

LATA NIE WAŻNE

Jak długo można uprawiać sport? Na to pytanie dał odpowiedź 51-letni reprezentant „Pioniera” Strzelce Opolskie Euzebiusz FERT. Pokonał on

8-kilometrowy dystans trasy w zupełnie niezłym czasie. Okazuje się więc, że sport czyni ludzi... wiecznie młodymi. Oczywiście za swój wyczyn Euzebiusz Fert zebrał zasłużone oklaski.



Start kobiet w biegu głównym na dystansie 2 tys. Druga z lewej zwyciężczyni konkurencji Helena Czerwczak.



W Radomiu padł tej niedzieli rekord frekwencji ulicznej imprezie sportowej.



Wielka forma, znakomita technika! Zwycięzca głównego seniorów Henryk Szardykowski na me-



A to już końcowy akcent imprezy — uroczyste ogłoszenia wyników. Za chwilę pożegnamy najlepszych słowami: do zobaczenia w roku przyszłym.

DZIĘKUJEMY...

...wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji imprezy; a więc Działowi Budowlanemu, za wykonanie haseł, trybuny i oznakowanie trasy Organizacji ZMS, Zakładowej Straży Pożarnej, ORMO, niezastąpionemu partnerowi d/s technicznych RKS „Radomiak”, no i oczywiście kierownictwu administracyjno-politycznemu zakładu za przyznanie dotacji, która w głównej mierze zadecydowała o pełnym powodzeniu organizatorskiego debiutu.

Dziękujemy Wam serdecznie drodzy przyjaciele, licząc na nie mniej efektywną pomoc w roku przyszłym.

Tekst: Andrzej Mędrzycki
Zdjęcia: A. Gomółka, A. Żuchowski

„Zycie Załogi” — Samorządu Robotniczego Metalowych im. gen. „Piotra” w Radomiu. Redakcja: Banasik, Bożena Ciszek, ni Gomółka, Kazimierz Piętrzyński, Bogumil Jan Rybczyński (Kier. Andrzej Mędrzycki (sekr. Tadeusz Prygiel, Antoni Wyd.: Samorząd Robotniczy Adres Redakcji: Zakład Przemysłowy im. Gen. „Piotra” w Radomiu, ul. Ciepła 1, tel. 5000-35
Nakład 5000+35 egz.
Druk.: Rad. Zakł. Gr. Zamówienie Nr 1120